

Przygoda Arystoklesa



HENRYK SIENKIEWICZ

Przygoda Arystoklesa

Akryziona, żona Ktezipa, golibrody z Eginy¹, była to rzadna gospodyni, ale niewiasta nieco swarliwa, trzymająca krótko niewolników i męża. Toteż ujrawszy go pewnego razu wracającego dość nierównym krokiem z portu w towarzystwie nieznanego człowieka, wypadła natychmiast przed dom i wzięwszy się pod boki poczęła wypytywać:

— Cóż to za drągala za sobą prowadzisz? Założę się o dwie drachmy, że znów kupiłeś niewolnika.

— Krysziu, tylko uspokój się! — odrzekł pokorny Ktezip. — Wiesz, że do obsługi gości potrzeba mi trzech ludzi, a Kalias zestarzał się okropnie. Wczoraj dziobnął nożyczkami Archytasa za lewym uchem, wskutek czego Archytas nie chciał za strzyżenie zapłacić. Tak nie można... Musiałem kupić kogoś do pomocy, więc kupiłem i... tanio kupiłem...

— A dla dobicia targu spiłeś się z tym, który cię oszukał?...

— Mam trochę czkawki, ale nikt mnie nie oszukał. Sprzedał mi go jakiś bardzo porządny Spartanin... Pollis... tak! Pollis! Nie byle kto, bo powiedział, że wraca z Syrakuz, gdzie był posłem do tyrana Dionizjusza², który mu właśnie tego człowieka darował.

— To głupi był, że go i darmo wziął, a tyś jeszcze głupszy, żeś za niego zapłacił. Dość spojrzeć, żeby poznać, że to jakiś niedołęga.

— Bo miał morską chorobę, ale spójrz jeno na jego twarz i barki. Pacholek jak dąb; niech się tylko trochę odżywi...

— Tak, odżywi! Czterech będzie teraz, dzięki twojej mądrości, darmozjadów, którzy w tydzień więcej pożrą i wypiją, niż w miesiąc zarobią.

Tu, zmierzwszy gniewnym wzrokiem niewolnika, spytała nagle:

— Czego patrzysz na mnie jak kozioł w wodę?

A niewolnik skłonił się i odpowiedział:

— Ja się wykupię, pani... Pochodzę z dobrej rodziny i mam możnych przyjaciół.

— Na Atenę Ergane³! — zawołała Akryziona. — Znamy się na tych dobrych rodzinach i tych wszystkich przyjaciółach. Każdy nowo kupiony tak mówi, żeby go napychać jadem po gardło i nie zapędzać do roboty. Coś za jeden?

— Jestem Ateńczyk, pani, syn Aristona z Kolitu. Imię moje jest Arystokles, a przezwisko, które może obito się o twe uszy... Platon⁴.

— Platon? Pierwsze słyszę! A umiesz strzyc i golić?

— Nie, pani.

Na to Akryziona zwróciła się znów do męża:

— Z góry wiedziałam, że będzie do niczego...

Niewola, Pozycja społeczna

¹Egina — wyspa gr. na Morzu Egejskim, w Zatoce Saronińskiej, ok. 30 km na płd. od Aten. [przypis edytorski]

²Dionizjusz I a. Dionizjos I (ok. 430–367 p.n.e.) — tyran gr. miasta Syrakuzy, położonego na Sycylii. Uważany za władcę surowego i okrutnego; ceniony za rozbudowę miasta, za skuteczną walkę z Kartagińczykami zajmującymi wówczas część Sycylii oraz za opiekę nad artystami i uczonymi. [przypis edytorski]

³Ergane (mit. gr.) — przydomek bogini Ateny jako patronki rzemiosł, zwłaszcza tkactwa. [przypis edytorski]

⁴Platon — ok. 389 r. Platon przybył na Sycylię na zaproszenie tyrana Syrakuz, doszło jednak do konfliktu światopoglądowego i władca wygnał filozofa; niniejsze opowiadanie opiera się na legendzie, według której zagniewany Dionizjusz I sprzedał Platona w niewolę. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/sienkiewicz-przygoda-arystoklesa>

Tekst opracowany na podstawie: Henryk Sienkiewicz, Baśnie i Legendy, wybór i wstęp - Tomasz Jodelka-Burzecki, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1986.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Fundację Nowoczesna Polska z książki udostępnionej przez Martę Niedziałkowską. Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach Programu Narodowego Centrum Kultury - Kultura - Interwencje.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Paulina Choromańska, Wojciech Kotwica.

ISBN 978-83-288-0907-9

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.